

15-ty dzień rozpraw

15-ty dzień rozprawy

27 marca 1947 r.

Obecni jak w siódmym dniu rozprawy

( Początek posiedzenia o godz. 9 min. 5 )

Przewodniczący: Wznawiam rozprawę Najwyższego Trybunału Narodowego <sup>(sprawa)</sup> przeciwko Rudolfowi Hoessowi.

Proszę poprosić świadka Krębidła.

( Świadek dr <sup>Krębidł</sup> Krębidł Antoni, lat 45, adwokat, poseł do parlamentu Czeskosłowackiego, żonaty, bezwyznaniowy, w stosunku do stron obcy, <sup>Przewodniczący: Jakiś wniosek i stron to do trybu przysiężania</sup> na wniosek stron <sup>(władza)</sup> zwolniony od przysięgi upomniany o obowiązku mówienia całkowitej prawdy. ) <sup>Przekł: Cyprjan: Zwolniamy od przysięgi. Adv. Ostaszewski: Zwolniamy od przysięgi. Przewodniczący: Za zgodą stron Trybunał postanowił przesłuchać świadka bez przysięgi. Uchomiam o obowiązku zeznania. Świadek został powołany na okoliczność.</sup>

- 1) Jaką rolę odegrał obów w Oświęcimiu w zniszczeniu narodu czeskiego, a w szczególności członków "Sokoła" .
- 2) Jaki był osobisty udział Hoessa w wykonywaniu egzekucji na bloku 11.

Niech świadek na te pytania da wyjaśnienia.

Świadek Krębidł : Najwyższy Trybunał Narodowy. Do roku 1941 w protektoracie Czech i Moraw nikt nie wiedział co oznacza "Oświęcim". W r. 1941 Oświęcim stał się znanym w całym protektoracie Czech i Moraw z powodu t. zw. akcji sokolskiej. Muszę parę słów powiedzieć o tym, co oznacza sokolstwo w Republice Czeskosłowackiej.

Jest to organizacja ogólnonarodowa ponadpartyjna, która pracuje w republice od 85 lat. Była założona głównie dla operu przeciw Niemcom, jak również dla nawiązania stosunków wśród słowian. Te związki słowiańskie rzeczywiście przez całe

15-ty dzień rozpraw

1/2

1583 J/SW

85 lat sokolstwo utrzymywało. Z Polakami mieli Sokoli stosunki już od roku 1881.

W pierwszej Republice gmina sokolska była wyraźnie anty-faszystowska. Wydawała manifesty i walczyła przeciw faszystom-  
wi.

Jak ta organizacja jest lubiana, tego dowodem jest, że Prezydent Masaryk był przez 50 lat ~~członkiem~~ członkiem Sokoła, a również obecny Prezydent Benesz od dzieciństwa jest jego członkiem. Dziś sokolstwo w Republice liczy około miliona członków.

Niemcy dobrze wiedzieli, jaki jest stosunek Sokołów do nich. Po wybuchu wojny zaczęli aresztować członków i funkcyj-  
nariuszów Sokoła. Zostało ich aresztowanych i poddanych prze-  
słuchiwanom około 20.000, a 5.000 z pośród nich zostało za-  
męczonych.

W roku 1941 organizacja została rozwiązana, a wszyscy ~~jej~~ jej kierownicy aresztowani. Całe kierownictwo na rozkaz Karola  
Hermana Franka dostało się do Oświęcimia. Wtedy poraz pierwszy  
dowiedzieliśmy się co to jest Oświęcim.

Gdy odjeżdżaliśmy z Teresina, SS-mani powiedzieli nam, że  
Oświęcim to jest Knochenmühle ~~zabijak~~ - młyn na kości. Wszyscy  
funkcjonariusze Sokoła zostali oznaczeni literami RU - Rück-  
wer unerwünscht, to znaczy powrót niepożądany.

Rzeczywiście, gdy ci pracownicy przybyli do Oświęcimia,  
w ciągu paru miesięcy prawie wszyscy wymarli. Było ich około  
1000 a pozostało przy życiu 80.

W Oświęcimiu starano się, żeby ci pracownicy naprawdę szybko  
wymierali.

Nie będę wyliczać przed Wysokim Trybunałem wszystkich cier-  
pień i znęcań się, gdyż Najwyższy Trybunał przesłuchał już

15-ty dzień rozpraw

JL/SW

1/3

1584

w tej sprawie cały szereg świadków. Chciałbym jednakże podkreślić, że naprz. gdy wieczorem wracaliśmy z pracy, musieliśmy się uczyć spiewać. To się <sup>odbywało</sup> tak, że musieliśmy się zupełnie rozebrać, stać boso na cementowej podłodze przy otwartych oknach, chociaż był mróz 35°.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

15-ty dzień rozpraw.

2/1.

1585

a SS-mani i kapowie mówili, że Hessa musi słyszeć, jak my wieczorem śpiewamy. Jeżeli ktoś nie potrafił, bo nie umiał po niemiecku, był karany w ten sposób, że całą noc musiał stać na cementie przy otwartym oknie. Gdy wracaliśmy z pracy posyłano nas jeszcze na t.zw. Ehrenarbeit, pracę honorową, wykonywaną tylko w nocy. Budowali-śmy nowe bloki, ażeby było więcej miejsc, gdyż przybywały wtedy do obozu kobiety. Wkrótce rozpoczęła wybieranie niektórych z nas na t.zw. lekką pracę. To byli ci, którzy nie mogli pracować, oni zostali odesłani do Birkenau. Taki transport był pierwszy raz wysłany w marcu 1942 r., gdy wybrano 2.800 ludzi w większości Polaków, a także byli wśród nich i tuzin sokolów czescy. Po czterech tygodniach z tych 2.800 zostało 14, z czego dwóch sokołów. Ponieważ uznano, że więźniowie za wolno umierają, pomagali im w ten sposób że tych, którzy nie mogli chodzić turlili po głowie ciężkimi drewnianymi kłocami, aż ich zabito. Gdy któryś nie był martwy nawet po takich ranach, <sup>złoty</sup> gdy leżał na ziemi zakładali na niego drewniany kłoc i kapowie tak długo się na nim huścili, aż go udusili. Tak się stało, że wkrótce z tysiąca <sup>umarli</sup> (mas zostało) tylko 70. W Czechach i na Morawach <sup>sprawiło</sup> to wielkie wrażenie, gdyż do tego czasu, gdy ktoś umierał w Oświęcimiu wysyłano telegram do rodziny: Mąż pani umarł. Takich telegramów szło codziennie kilka. Między tymi, którzy zginęli w Oświęcimiu byli wybitni czescy i morawscy pracownicy. Między innymi był dr Bukowski, Minister Republiki, który był również przewodniczącym Związku Sokolów Słowiańskich. Zmarł ~~raz~~ również dyrektor Archiwum Ziemi Czeskiej Jenczewsky, główny fizyk Pragi Hadrliczka, burmistrz m. Wyszkowa dr Horn, pisarz Jędrasek i wielu, wielu innych, tak, że sokołstwo straciło całe swoje kierownictwo z małymi wyjątkami.

O pozostałych męczarniach i znęcaniach się nie będę już mówił, gdyż jest to znane Wysokiemu Trybunałowi, ale chcę powiedzieć że o tym wszystkim dobrze Höss wie. .

Byłem w kwietniu, maju i czerwcu 1942 r. na bloku 11, gdzie w podziemiu znajdowały się bunkry. Ten blok był oddzielony wysokim murem od reszty obozu. W podziemiach były bunkry, gdzie wymierzano kary cielesne. Widziałem, jak raz przyszedł Höss, a z nim kilku SS-manów,eszli w dół do bunkra i usłyszeliśmy stamtąd straszne krzyki i wycia tych, którzy byli tam bicia i tłumozeni. Na dole znajdował się wtedy Höss i ci SS-mani, którzy z nim przyszedli. Dopiero gdy usłyszeliśmy te krzyki, wyszedł on z bunkra. W kwietniu czy maju 1942 r. doszła na blok 11 wiadomość, że niektórzy więźniowie, którzy byli na bloku 11, byli to Polacy, na drugi dzień nie mają iść do pracy, a mają zostać na bloku. Taka wiadomość przysłała i na inne bloki. Na drugi dzień rano w bloku 11 zgromadziło się 200 Polaków. Przyszedł Höss z kilkoma SS-manami, zamknięto drzwi, które oddzielały blok od reszty obozu, a nas posłano na pierwsze piętro i tam nas zamknięto. Więcej więźniów po dwóch godzinach wróciliśmy na dół. Widzieliśmy jak właśnie odchodził Höss z SS-manami. Na korytarzu, na parterze leżały w paczkach złożone 200 ubrań więźniów, a na dworku przed czarną deską, gdzie tracono ludzi było wiele krwi. Myśmy dostali rozkaz, żeby tę krew zmyć, a ubrania przenieśliśmy na taczki, którymi odwieziono je z bloku. Przy egzekucji, które tam wykonywano było szereg funkcjonariuszy z bloku 11. Ci nam powiedzieli, że 200 Polaków, którzy byli na korytarzu, na dole, po 10-ciu maszłało nago wychodzić na zewnątrz jeden za drugim.

15-ty dzień

3/1

1587

Jeden za drugim musieli ustawiać się przed czarną deską, która dziś jeszcze jest w Oświęcimiu, i jeden za drugim zostali rozstrzelani. Wtedy razem było zastrzelonych 200.

Było to wielkie wrażenie. Wszyscy się pytali, czemu to się stało. Polacy badali to u tych, którzy byli zatrudnieni w kancelarii. Dowiedzieli się oni, że to było dlatego, że w Polsce był gdzieś jakiś bunt i że to był odwet. Wszystkich tych 200 Polaków bez sądu zostało rozstrzelanych. O tym wiedział Hoess, bo przy tym był.

To jest wszystko, co miałbym do powiedzenia Wysokiemu Trybunałowi.

Prok. Siewierski: Może świadek wyjaśni, jaki charakter miało to więzienie w Teresinie?

Swd.: Teresin jest to miasto jak każde inne, w którym mieszkają ludzie, jak w każdym innym. Podczas wojny to miasto zostało opróżnione, wszyscy musieli wyjechać i z tego miasta Niemcy zrobili ghetto. W starym mieście z czasów Marii Teresy, jest mała twierdza. W tej małej twierdzy Niemcy uczynili więzienie. To nie było już ghetto, tylko normalne więzienie praskiego Gestapo. Niemcy nazywali to więzienie Durshstation. Tam więźniowie byli więzieni przez szereg miesięcy, stamtąd przesyłano ich do sądu na przesłuchania i do obozów koncentracyjnych.

Prok.: Tak że to więzienie miało charakter politycznego?

Swd.: Tak. To było więzienie polityczne.

Przew.: Czy są jeszcze pytania? (Nie ma). Świadek jest wolny.